

Oktawian Freus
MIM

Problemy świadomych maszyn i ich relacje z ludźmi

Badania nad tzw. Sztuczną Inteligencją (Artificial Intelligence -AI) rozpoczęto w latach 50. XIX wieku. Pionierami nowej dziedziny nauki byli Allen Newell i Herbert Simon. To właśnie oni założyli pierwsze na świecie laboratorium AI na Uniwersytecie Carnegie Mellon. Głównym celem rozwoju sztucznej inteligencji jest tworzenie maszyn potrafiących podejmować decyzje, szczególnie w sytuacji braku dostępu do kompletnych danych, oraz rozwiązywać dowolnie skomplikowane problemy.

Skoro zajmujemy się budową inteligentnych maszyn, warto zadać sobie pytanie kiedy zakończyć ulepszanie tych cudów ludzkiej myśli? Gdybyśmy brali pod uwagę tylko nasze pragnienie rozwoju i ambicja to istniałaby tylko jedna możliwość: nigdy! Ale co to dla nas znaczy? Nie trudno zauważyć, że droga ulepszania maszyn inteligentnych ma swój kres. Tym kresem jest moment, w którym stworzymy robota inteligentniejszego od człowieka. Skoro taka super-maszyna będzie bardziej rozwinięta od swoich twórców, istnieje możliwość, że stworzy kolejne, jeszcze lepsze super-maszyny. Nie ma wątpliwości, że w tym procesie nie będzie już potrzebna pomoc człowieka. Co więcej bardzo szybko nie będziemy w stanie zapanować nad coraz nowszą technologią.

Długo przed budową pierwszego robota zauważono, że nieuniknione będą sytuacje konfliktowe pomiędzy inteligentną maszyną a człowiekiem. Aby rozwiązywać spory na tej linii, Isaac Asimov, amerykański biochemik, sformułował trzy prawa jakimi powinny rządzić się roboty. Prawa te mówiły o powinności ochrony istot ludzkich przez wszystkie maszyny wykorzystujące AI. Zostały jednak odrzucone jako „nieetyczne”, ponieważ stawiały istoty tworzące prawo (ludzi) ponad bytami które temu prawu miałyby się podporządkować. Ponadto w związku z ogromnymi kosztami budowy pierwszych robotów zastąpiono je prawami sformułowanymi przez Marka Tildena, w świetle których sprawą nadrzędną stało się przetrwanie maszyny.

Robot musi chronić swoją egzystencję za wszelką cenę.

Robot musi otrzymywać i utrzymywać dostęp do źródeł energii.

Robot musi nieprzerwanie poszukiwać coraz lepszych źródeł energii.

Zgodnie ze skalą Kardaszewa podstawowym kryterium klasyfikacji cywilizacji jest źródło wykorzystywanej przez nią energii. Trzeci zapis w nowych prawach dla AI zapewnia ciągły rozwój naszej cywilizacji.

Niewątpliwie powstaniu maszyny świadomej będzie towarzyszył ogromny skok gospodarczy. Inteligentne roboty niezwykle szybko nauczą się wykonywać wszystkie prace fizyczne i umysłowe, jakie wcześniej należały do ludzi. Humanoidy jako tańsza i efektywniejsza siła robocza zastąpią pracowników ludzkich. Odnotowany zostanie ogromny wzrost wartości tych gałęzi gospodarki, w której ludzie wciąż będą przewyższać maszyny, choć ten zbiór będzie systematycznie malał.

Życie człowieka zmieni się diametralnie. Nie musi on już pracować - pracują maszyny, nie musi tworzyć - tworzą maszyny, ale nie musi też już żyć. Dzień w którym maszyna uświadomi sobie fakt swojej egzystencji będzie dniem narodzin nowej cywilizacji maszyn. Niestety, roboty, które miały być domeną wysokiego poziomu cywilizacji, szybko staną się jej głównym zagrożeniem. Świadoma swojej wyższości intelektualnej maszyna będzie chciała przejąć władzę nad światem, w

którym istnieje. Posiadanie władzy i terytorium jest opłacalne, o czym wiedzą nawet w obecnych czasach ludzie, którzy przecież są niedoskonałymi istotami i ich inteligencja jest ograniczona. Człowiek za wszelką cenę nie będzie chciał dopuścić do takiego stanu rzeczy, gdyż będzie to dla niego oznaczało przymus podporządkowania się swoim twórcom. Jedyną drogą będzie wojna!

Ludzie w wojnie z maszynami z kilku powodów będą w dużo gorszej pozycji. Po pierwsze od momentu stworzenia super-maszyny do pierwszych roszczeń o władzę upłynie pewien czas. W tym czasie świat będzie systematycznie automatyzowany, czyli w rezultacie poddawany kontroli robotów. Należy pamiętać, że pod ich kontrolą pozostaną dostawy żywności, energii, a także broni, co bardzo utrudni „start” ludzi w wielkiej wojnie. Gdy „stara” cywilizacja upora się z problemem uzależnienia od przeciwnika, napotka na kolejnie przeciwności. Bezsprzecznie cywilizacja maszyn będzie co najmniej typu pierwszego wg skali Kardaszewa, prawdopodobnie potrafi więc kontrolować większość sił natury na Ziemi. Ataki huraganów czy trzesienia ziemi staną się stałym punktem starć w wojnach cywilizacyjnych. Ponadto roboty nie odczuwają typowo ludzkich niedoskonałości – bólu, zmęczenia czy rozpacz. Nie będą miały dylematów moralnych, nie wpadną w depresję z powodu straty najbliższych, a istnienie danej jednostki nie będzie miało większego znaczenia.

Wydaje się, że próby stworzenia świadomych maszyn mogą być bardzo niebezpieczne. Skąd więc w człowieku chęć zbudowania ich? W każdym z nas jest dusza twórcy – lubimy odkrywać, wynajdować, uczyć się. Ponadto tworząc nowy byt stalibyśmy się równi Bogu i początkowo moglibyśmy mieć całkowitą kontrolę nad robotami, co dawałoby nam poczucie władzy absolutnej. Kolejnym aspektem jest nasze lenistwo. Człowiek dąży do uzyskania jak największej wygody, co zresztą widać na przykładzie samosprzątających odkurzaczy. Co więcej roboty pozwoliłyby na szybsze bogacenie się danej grupy osób, gdyż firmy pracowałyby szybciej, wydajniej i bez przerwy. Wydaje się więc, że dążenie do całkowitej automatyzacji jest nieuniknione. Pytanie tylko, czy będziemy w stanie zatrzymać ją w odpowiednim momencie.